

KONGRESIE Z WICEPRZEWODNICZĄCĄ IZBY POSELSKIEJ

M. Němcová nad Olzą

CIESZYŃ (kor) - Z jednodniową wizytą zawitała w poniedziałek na Zaolzie wiceprzewodnicząca Izby Poselskiej Parlamentu RC, Miroslava Němcová. W trakcie pobytu nad Olzą odwiedziła, w towarzystwie przedstawicieli Kongresu Polaków i członków wojewódzkiej organizacji ODS, czesko-polską grupę w Ropcy i Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Wygłosiła też wykład o systemie parlamentarnym w RC w Gimnazjum Polskim w Cz. Cieszynie.

Najważniejszym jednak punktem wizyty M. Němcovej nad Olzą było spotkanie z przedstawicielami polskiej mniejszości w siedzibie Kongresu Polaków. Oprócz władz KP wzięli w nim udział m.in. członkowie Towarzystwa Nauczycieli Polonistycznych i Macierzy Szkolnej w RC. Sędzią wojewódzki reprezentował Józef Staniek.

Tematem spotkania polskiej mniejszości kierował prezes Kongresu, Józef Staniek, który ujął temat w trzech punktach. Pierwszy dotyczył szkolnictwa, drugi - politycznej sytuacji państwa, zwłaszcza zaś kwestii przelewania dotacji na cele stowarzyszeń obywatelskich i "Głosu Ludu". Ostatni wreszcie dotyczył pracy podkomisji Izby Poselskiej ds. mniejszości narodowych. Staniek też sugerował, by zmniejszyć wydatki wyborcze i zapewnić mniejszościom mandat w Izbie,

jak ma to miejsce np. w Polsce. M. Němcová odpowiedziała, że jej, jako wiceprzewodniczącej Izby, trudno pewne sprawy załatwiać. Pomimo to będzie się starać pomóc polskiej mniejszości w rozmowach z kompetentnymi w tych kwestiach organami władz państwowych. Jeśli zaś chodzi o zmianę ordynacji wyborczej, nie zgadza się na nią. - *Uważam, że należy pertraktować w sprawie polskich kandydatów do Parlamentu z partiami i ruchami politycznymi* - stwierdziła. M. Němcová zaś zwrócił uwagę, że już wkrótce wojewódzka ODS zacznie kompletować listy do przyszłorocznych wyborów wojewódzkich. - *Warto o tym pomyśleć* - zachęcił członków Rady KP.

- *Wizytę uważam za udaną, a spotkanie z przedstawicielami waszej mniejszości za bardzo potrzebne. Wierzę, że nadal będziemy współpracować* - dodała M. Němcová.



Ze spotkania pierwszej wiceprzewodniczącej Izby Poselskiej Miroslavy Němcovej (z lewej) z przedstawicielami polskiej mniejszości.

Polska mniejszość w fotografii

OSTRAWA (J. R.) - *To piękna wystawa, jestem nią zaskoczona i natknięta tym, że macie tak wiele do pokazania* - powiedziała Dagmar Čechova, rodowita ostrawiczka po obejrzeniu otwartej w poniedziałek w sali wystawowej oddziału muzycznego Biblioteki Miejskiej w Ostrawie wystawy "Polska mniejszość w obiektywie" autorstwa Marty Radłowskiej-Obrusnik. - *O życiu polskiej mniejszości dotychczas wiedziałem tyle, co z historii i literatury, tak jak to opisywał Petr Bezruč* - powiedział Jan Hykel, dodając, że o współczesnym życiu i działalności Polaków na Zaolziu nie miał pojęcia. Z kolei dla Olgi Kozłovej z Ho-

štáľkovic było to spotkanie z czymś bliskim: - *Bo u nas polszczyzna jest wymieszana z językiem czeskim i niemieckim. Pamiętam jak moja babcia używała polskich nazw miejscowości, o których autorka mówiła we wstępie. Młodzież niestety w tym się już nie orientuje* - dodała. Wystawa została zorganizowana przez Bibliotekę Miejską w Ostrawie wraz ze "Stolikiem Polskim" w ramach projektu "Wszyscy jesteśmy tutaj w domu", dzięki któremu mogły zaprezentować się szerokiej publiczności poszczególne grupy narodowe, w tym też polska. Na wystawę składa się blisko 40 fotografii przedstawiających momenty życia

mniejszości - od ostatniego festiwalu PZKO, Gorolskiego Święta, pracy przedszkoli, szkół, kół PZKO po wydarzenia w "Stoliku Polskim". Otwierając ekspozycję, jej autorka oprowadziła zebranych po "krajnie mentalnej" zwanej Zaolziem, przedstawiła sytuację demograficzną polskiej mniejszości, organizacje, system szkolnictwa i prawa gwarantowane mniejszościom przez państwo czeskie (także kwestie podwójnego nazewnictwa). Mówiła o wybitnych osobistościach, jak Jan Kubisz czy Waclaw Olszak, które społeczeństwu większościowemu są właściwie obce. Mówiła o dorobku materialnym polskich organizacji, jego "zgermanizowaniu" i znacjonalizowaniu.

- *Otwierana właśnie wystawa prezentuje dzisiejszy obraz mniejszości polskiej. Podkreślmy, mniejszości, która nie potrzebuje być integrowana z większością czeską - gdyż jej korzenie są tak samo stare, a w wielu wioskach jeszcze starsze niż społeczeństwa większościowego* - podkreśliła na zakończenie M. Radłowska-Obrusnik. Dodała, że polska mniejszość, korzystając z przysługujących jej praw, kulturuje swoją tożsamość narodową i kulturową, a tym samym znacznie urozmaica krajobraz społeczny województwa, świadcząc o minionej wielokulturowości Śląska i przyległej do niego części Moraw.

Wystawę można zwiedzać do końca miesiąca w godzinach pracy biblioteki.

Wkrótce sejmiki gminne

CIESZYŃ (kor) - W marcu przyszłego roku w czesko-cieszyńskiej "Gazetce" odbędzie się Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w Cieszynie. Tym samym głównym tematem najbliższego posiedzenia Rady KP był punkt dotyczący przygotowania sejmików gminnych.

Przejmnie prawa wydawania "Naszej Gazetki", periodyku wydawanego obecnie przez Harcerstwo Polskie w RC. - *Chodziłoby jednak wyłącznie o przejęcie tych praw na okres przejściowy* - dodał prezes Szymczek.

Pracownicy zwrócili się o pomoc przy ich zorganizowaniu do władz Kół PZKO. List w tej sprawie trafił do nich w najbliższych dniach, bo pierwsze sejmiki powinny odbyć się już w listopadzie - powiedział "GŁ" prezes Kongresu, Józef Staniek. Na posiedzeniu powrócił temat zmiany polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za Granicą, który został omówiony przy okazji niedawnego posiedzenia Izby Polonii i Polaków z Zaolzia. Jak wyjaśnił prezes Szymczek, chodzi konkretnie o zawarte w deklaracji kłamliwe informacje o sytuacji polskiej mniejszości. Rada zobowiązała prezydenta Cieszyna, Tadeusza Wandę, do przygotowania nowej wersji deklaracji i przekazania jej do Kancelarii Prezesa RP.

Na Kongresie uchwalila też, w sprawie wyjazdu potrzeby Kongresu.

Prognoza
 CIESZYŃ - Zachmurzenie umiarkowane z lokalnymi przejaśnieniami. Noc możliwie mgły. Temperatura w nocy od 6 do 2 st., w dzień od 4 do 8 st.

CIESZYŃ - Zachmurzenie umiarkowane z lokalnymi przejaśnieniami. Noc możliwie mgły. Temperatura w nocy od 6 do 2 st., w dzień od 4 do 8 st.

OŚWIADCZENIE

Nie jestem autorem ani nie przygotowałem bulwersującej i prezentowanej na III Zjeździe Polonii części Raportu Polityka Państwa Polskiego wobec Polonii, dotyczącej Zaolzia (patrz Głos Ludu z 6. 10. 2007, str. 4, koniec 4. szpalty). Nie jest prawdą, że Ruch Polityczny Coexistentia w RC poparł ten tekst. Stosowne powiadomienie o niniejszym ogłoszeniu przesyłam do p. M. Dworczyka w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP.

Warszawa, 6. 10. 2007
 Józef Staniek
 członek Międzyresortowego Zespołu ds. Polaków za Granicą

Poniżej publikujemy kopię listu, na którym m.in. redakcja oparła informację nt. Raportu zamieszczoną w sobotnim nr. "GŁ", a który zaprzecza treści powyższego oświadczenia.

Ruch Polityczny
 Coexistentia - Wspólnota
 Sześciński 28
 737 01 Cieszyń

Pan Adam Lipiński
 Sekretarz Stanu
 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
 WARSZAWA

Szanowny Panie Ministrze,

Zabierzony tekst propozycji do Projektu Raportu Polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za Granicą, opracowany przez dr. Józefa Staniaka, akceptujemy w całości i prosimy o umieszczenie go w raporcie.

Z wyrazami szacunku
 Za Ruch Polityczny Coexistentia

Władysław Niedoba
 prezes Polskiej Sekcji Narodowej

Czeski Cieszyń 20 kwietnia 2007

PREMIERA W SCENIE POLSKIEJ W SOBOTĘ 13 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 17.30

Po prawie dwóch miesiącach prób Scena Polska zaprasza na premierę spektaklu *Mistrz i Małgorzata*, do którego adaptację sceniczną - na podstawie powieści Michała Bułhakowa - opracował Bogdan Kokotek. Premiera rozpocznie się w sobotę 13 października o godz. 17.30 w Teatrze Cieszyńskim. *Mistrz i Małgorzata* jest jedną z najpopularniejszych książek świata. Powieść Bułhakowa wielokrotnie wygrywała różne plebiscyty wśród czytelników na najlepszą powieść XX wieku, czy najlepszą powieść w ogóle. W rankingu czytelników i ekspertów "Rzeczpospolitej" w 1999 roku została uznana za najważniejszą powieść XX wieku. Nad *Mistrzem i Małgorzatą* Bułhakow pracował przez całe życie, od roku 1928 aż do śmier-

ci w 1940, bez nadziei na publikację. Po raz pierwszy powieść została wydana w miesięczniku "Moskwa" w 1966 roku, w wersji skróconej. Pierwsze polskie wydanie ukazało się w 1969 roku: pełna wersja powieści została opublikowana w roku 1980. Popularność *Mistrza i Małgorzaty* zwiększyła także liczne adaptacje teatralne i filmowe. Ta wielka przypowieść o dobru, zlu, o miłości, sztuce i naturze ludzkiej ma uniwersalną i ponad-

czasową wymowę - dlatego weszła na stałe do skarbicy arcydzieł literatury. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Sceny Polskiej. W tytułowej roli Mistrza po raz pierwszy na deskach Sceny Polskiej pojawił się Grzegorz Widera. W roli Wolanda gościnnie wystąpił aktor Sceny Czeskiej Kajetan Pisařovic, na scenie pojawił się również współpracująca od dłuższego czasu ze Sceną Polską Izabela Kapias oraz uczennica Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszyńsku Agata Hladik. Reżyserem spektaklu jest Bogdan Kokotek, scenografię i kostiumy zaprojektował Krzysztof Malachowski, muzykę skomponował Zbigniew Siwek, choreografię opracowała Katarzyna Anna Malolepsza. Scena Polska

Nowoczesna **K**obieta

Wielozadaniowy mózg

Wielozadaniowa kobieta, za swój plus uważamy zdolność wykonywania kilku czynności równocześnie. Naukowcy potwierdzają, że zdolność ta ma u kobiet podłoże genetyczne i wynika ze specyficznego współdziałania półkuli mózgu. Przedstawiciele druzgoczą ten nasz „talent” lubią podważać twierdzeniem, że nie mamy się czym chwalić, ponieważ robiąc wszystko naraz, niczego nie robimy porządnie. I dodają, że lepiej najpierw skończyć jedno zadanie, a dopiero potem rozpocząć drugie. Ci bardziej obcy w świecie nowoczesnych technologii posługują się analogią ze świata komputerów, gdzie wielozadaniowość, czyli multitasking (z ang. multi = wiele, task = zadanie) odnosi się do systemów operacyjnych i umożliwia równoczesny bieg większej ilości procesów. Tu właśnie krytycy „wielozadaniowości” u kobiet argumentują, że w świecie informatyki jest ona tylko pozorna. Z reguły komputer wykonuje więcej zadań równocześnie w ten sposób, że – w gruncie rzeczy – pracuje je na zmianę – owszem tak szybko przełączając się między nimi, iż sprawia to wrażenie, jakoby wszystkie procesy były w biegu równocześnie, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest. W efekcie wszystko trwa dłużej – podobnie jak nam, kobietom.

Dzielenie uwagi między różne czynności wykonywane równo-

ześnie jest jednak w naszym wypadku de facto koniecznością – pomimo iż argument panów, że lepiej najpierw skończyć jedno zajęcie, a potem zająć się drugim, wygląda logicznie. Powodem, dla którego kobieta – chcąc nie chcąc – musi być stworzeniem „wielozadaniowym”, jest przede wszystkim macierzyństwo. Opieka nad niemowlęciem, czy kilkuletnim brzdącem nie jest jednym z szeregu zajęć, któremu poświęcimy czas w godzinach „od – do”, skończywszy zadania poprzednie, lecz zajęciem permanentnym. Matka, siłą rzeczy, musi wykonywać równocześnie kilka zadań – gotować, ładować pralkę, prasować – nie przestając zarazem śledzić malucha, który w jednej chwili stara się wrzucić do muszli klozetowej jej komórkę, by w zaledwie kilka minut później wspinać się po niestabilnej konstrukcji składającej się ze stolika na kółkach i chodzika do górnej szafki w kuchni, zawierającej środki dezynfekcyjne lub lekarstwa. Nawet gdy dzieci podrosną, sytuacja nie



FOT. MAREK SANTARIUS

całkiem się zmienia. Która z nas, biegnąc z przystanku autobusowego do pracy, nie załatwiała na szybko przez telefon spraw związanych z dzieckiem? Raz trzeba zadzwonić do nauczycielki, by zwolniła by wcześniej z lekcji, ponieważ ma badanie u lekarza, innym razem załatwić w stołówce, by sprzedano mu bloczki na obiady, których w poprzednim dniu zapomniało wykupić... Gdy natomiast przyjrzymy się zadaniom, które wykonują w

domu panowie, widzimy, że choć są one równie ważne, to jednak nie bywają tak, jak zadania ich żon, ściśle powiązane czasowo z rozkładem życia rodzinnego i – co za tym idzie – nie jest konieczne, by wykonywane były równocześnie. Ojcowie rodzin mogą więc spokojnie na jedno popołudnie zaplanować koszenie trawy, a na drugie malowanie szafki. Tymczasem czystą, wyprasowaną bieliznę i świeży obiad potrzebują mieć członkowie rodziny do dyspozycji na bieżąco.

Przyznajmy, że często jednak staramy się funkcjonować „wielozadaniowo” aż do przesady. Wydaje nam się, że każdej czynności, przy której mamy wolne ręce, musi towarzyszyć dodatkowa praca. Klasycznym przykładem jest prasowanie przy telewizorze. Choć jest to niezłe wykorzystanie ciągle brakującego nam czasu, pozwólmy sobie choć od czasu do czasu (bez poczucia winy!) na śledzenie ulubionego programu nie z żelazkiem, lecz z filiżanką smacznej herbaty w ręku. (dc)

Smacznego

Tym razem proponujemy przepis na ciasto o zagadkowej nazwie

Fale Dunaju

Ciasto – składniki: 250 g masła lub margaryny, 250 g cukru, 6 jajek, 350 g mąki, proszek do pieczenia, 2 łyżki kakao, morele, brzoskwinie lub inne owoce.

Masło i cukier ucieramy razem, stopniowo dodajemy jajka i ucieramy do białości. Dodajemy mąkę z proszkiem do pieczenia. Połowę ciasta rozcieramy na lekko posmarowanej tłuszczem blasze. Do reszty ciasta dodajemy kakao i ostrożnie kładziemy drugą warstwę ciasta. Wierzch pokryjemy kawałkami owoców. Pieczemy przy temp. ok. 175 st. C przez 35 min. Po wyjęciu z piekarnika ciasto zostawimy, aby wystygło.

Krem – składniki: 250 g masła, budyni w proszku o smaku waniliowym, 0,5 l mleka, 50 g cukru.

Budyń i cukier gotujemy z mlekiem i zostawimy do wystygnięcia. Masło powinno zmięknąć przy temperaturze pokojowej, tak, by miało taką samą temperaturę jak budyń. Mikserem elektrycznym łączymy masło z budyniem. Kremem smarujemy ciasto. Wierzch dekorujemy wiórkami czekolady. Wstawiamy do lodówki. Na wierzch możemy ułożyć jeszcze świeże owoce. (dc)

Wlustrze

Ciepłe i modne

Tej jesieni projektanci mody poświęcają dużo uwagi swetrom. Do klasycznych modeli dołączają swetry sięgające do kolan, sweterki wyglądające, jak gdyby utkane były z pajęczyn, oraz wiele innych oryginalnych fasonów. Ciągłe jest „w kursie” klasyczny, przylegający do sylwetki golf, na który możemy nałożyć kolejny sweter – np. długi, zapinany na duże guziki, lub bardziej ciekawy model – sweter z szerokim kołnierzem szalowym, sięgającym prawie do pasa, ściągnięty skórzanym paskiem. Modne i praktyczne są swetry z kapturem, który w razie potrzeby ochroni nas przed niespodziewanym wiatrem i deszczem. Do długich swetrów nosimy jako dodatek długie korale lub naszyjniki, które również są hitem sezonu. Wszystko jak gdyby uległo przedłużeniu – swetry do kolan, naszyjniki do pasa... To, że modne są swetry długie, nie oznacza jednak bynajmniej, że mamy wkładać na siebie nieforemne worki. Fason swetra powinien być taki, by podkreślał kobiecość sylwetki. Jeżeli zaś chodzi o kolory, to do najmodniejszych należą obecnie brąz czekoladowy oraz gołębi szary. (dc)



Kolumnę przygotowała:

DANUTA CHLUP

Mój Relaks

Nordic walking

Nordic walking to ulubiony sposób aktywnego wypoczynku wielu narciarzy i czytelników, i czytelniczek, bez względu na wiek. Turyści coraz częściej używają do pomocy przy wspinaczkach górskich specjalnych kijków. Z pewnością jednak nie wszyscy wiedzą, że istnieje osobna dziedzina sportu, tzw. nordic walking, czyli rodzaj marszu, przy którym w ogóle nie obędziemy się kijków. Przy tym sporcie kije bowiem służą nie tylko jako podpora w trudnym terenie, lecz mają wręcz zastępową rolę. Nordic walking został wymyślony w Finlandii w latach 20. XX wieku jako całoroczny trening dla narciarzy biegowych. Jest to w zasadzie naturalny marsz wzbogacony techniką odpychania się od podłoża za pomocą specjalnie konstruowanych kijków, których umiejętność używania angażuje górną połowę naszego tułowia. Dobrze wykonany marsz z kijami stymuluje aż 90 proc. mięśni ciała! Nordic walking używają do chodzenia także całe swoje ciało niż przy normalnym chodzeniu stymulują jedynie piersi, tricepsy, bicepsy, mięśnie ramion i brzucha oraz inne główne grupy mięśni. Przy uprawianiu nordic walkingu nie obciążamy dodatkowo stawów, kręgosłupa ani naczyń dolnych. Oto główne zalety tego zdobywającego coraz większą popularność sportu:

• chodzenie osobom cierpiącym na dolegliwości z nimi związane, • dzięki zwiększonej ruchomości całego ciała poprawia się krążenie krwi, co ma duże znaczenie w profilaktyce chorób sercowo-naczyniowych. Nordic walking może uprawiać w zasadzie każdy – bez względu na wiek, tuszę, i to przez cały rok – nad morzem, w lesie, parku czy



w górach. Dobrze jest rozpocząć uprawianie tego sportu pod okiem instruktora, który nauczy prawidłowej techniki marszu i pomoże dobrać odpowiednie kije. Opr. (dc)

Mój Ogród

Jesienne nawożenie

Późną jesienią z działek znikają plony. Warto wtedy pomyśleć o jesiennym nawożeniu gleby. Ta pora nawożenia przynosi wiele korzyści. Po pierwsze unikniemy możliwości wypalenia roślin, do którego może dojść w wyniku zbyt intensywnego użycia nawozu wiosną. Po drugie – w czasie zimy składniki nawozu ulegną korzystnym przemianom, elementy balastowe zostaną wypłukane, a nawóz dobrze rozprowadzi się w glebie. Jesień jest dobrą porą, aby glebę nawieźć potasem i fosforem. Możemy również zastosować wapnowanie. Nie stosujemy natomiast azotu, gdyż zostanie on podczas zimy wypłukany z gleby. Wyjątkiem jest zastosowanie mocznika pod drzewka owocowe. Konkretnie

dawkę nawozu najlepiej stosować wg analizy laboratoryjnej próbek gleby. Większość właścicieli działek i ogrodów w uprawach amatorskich stosuje jednak nawozy intuicyjnie, bez analizy. By więc lepiej zorientować się, co naszej glebie brakuje, zwróćmy uwagę na objawy świadczące o braku poszczególnych składników w glebie. Potas – szcze-

gólnie jest potrzebny roślinom młodym. Jego brak spowoduje zahamowanie wzrostu roślin, pędy stają się wiotkie i cienkie, na liściach mogą występować przebarwienia.

Fosfor – jego brak przejawia się



FOT. MAREK SANTARIUS

fioletowym i czerwonym przebarwieniem liści. Mają one brunatne czubki i wyginają się ku dołowi.

Wapń – Wapnowanie wskazane jest, gdy gleba jest kwaśna, tzn. jej odczyn pH jest niższy niż 7. Wapnując, stosujemy nawozy zawierające równocześnie magnez – dolomit lub wapno magnezowe – ponieważ gleby w naszych szerokościach geograficznych z reguły cierpią na jego brak.

Jesienią warto również zastosować nawozy organiczne, takie jak obornik i kompost. Nawożenie organiczne stosujemy w momencie jesiennego przekopywania gleby – dzięki temu składniki nawozów umieścimy odpowiednio głęboko w glebie, w miejscu rozwoju głównej masy korzeni, a zawarte w nich związki mineralne będą najlepiej przyswajalne wiosną. Opr. (dc)

Babioletnie śpiewy w Sałajce

Ostatnie dwa dni tegorocznego lata spędzili chórzyci i chórzystki zespołu „Przełęcz” na warsztatach wyjazdowych (zgrupowaniu) w dolinie Łomnej, a konkretnie w ośrodku czasowym Pod Łączką w Sałajce.

LECH LUPIŃSKI

Wycieczka rowerowa

W sobotę 29 września przy ładnej pogodzie grupa dziesięciu rowerzystów MK PZKO Łyżbice Wies pojechała na wycieczkę rowerową do Vojkovic.

wadziła w dolinę z ładną scenérią aż do celu w Vojkovicach do restauracji „U Koniczka”.

Powrotna droga przebiegała też po bocznych dróżkach koło Stonawki przez Gnojnik, Wielopole do Ropicy, gdzie zatrzymaliśmy się na polu golfowym.

HENRYK HUCZAŁA

By pięknie żyć...

Dziewięć wrześniowych dni jest dla pielgrzymów z obu stron Olzy „Bożym czasem”, czasem rekolekcji, wypoczynku oraz pobytu w Medjugorje, miejscu, gdzie w sposób szczególny uobecnia się Matka Boża.

W ten wielki duchowy dialog wpisywali się z ufnością nadolziańscy pielgrzymi, pokonując strome, kamieniste zbocze góry Kríževac, rozważając stacje Drogi Krzyżowej i dzieląc się symbolicznym bochenkiem chleba.

W niedalekiej Chorwacji, gdzie słoneczne wybrzeże i błękit Adriatyku, egzotyczne palmy współlęgną z wysokimi górami, w maleńkiej miejscowości Klek w Malostoińskiej Zatoce pielgrzymi kilka dni wypoczywali, żyli we wspólnocie.

(B.N.)

Chórzystki śpiewają i zwiedzają

Chór żeński „Kalina” z Karwiny Frysztatu rozpoczął swoją powakacyjną działalność śpiewaczą występem na uroczystym otwarciu IV Wystawy Działalności Spółkowej i Klubowej w Pietwaldzie, gdzie szesnaście Klubów wystawiało swoje produkty.

w Brennej Górkach Małych. Miały okazję zapoznać się bliżej z domowym pieczeniem chleba, słynnych „podpłomyków”, z wyrobem twarogu, domowego masła, skosztować tych produktów, również obejrzeć zabytkowe sprzęty rolnicze, używane dawniej a dziś prawie zapomniane.

Pogoda dopisała, atmosfera wspaniała. Razem z gospodarzami, państwem Dudysami zaśpiewały panie parę śląskich piosenek i zadowolone wracały do Frysztatu, by w drodze powrotnej zwiedzić rynek w Brennej i Skoczowie.

JANINA PRZYBYŁA, Karwina Mizerów

EKSTRALIGA HOKEJA NA LODZIE: TRZYNIEC POKONAŁ BENIAMINKA

Stal mocniejsza od zębów lwa

Zwycięską passę podtrzymali hokeiści Stalowników Trzyniec, którzy w 10. kolejce ekstraklasy pokonali na własnym lodowisku zespół Ujście nad Łabą.

STALOWNICY TRZYNIEC - UJŚCIE NAD ŁABĄ 4:1 (0:0, 2:1, 2:0). Bramki: 37. Tomas, 39. Polansky, 46. Andersons, 60. Zalesak - 40. Klimt. Sędziował Fraňo. Kary 4:8, wykorzystane 2:0. W. 29:11. Przyjezdnych trzymał nad wodą bramkarz Prikryl, który skapitulował dopiero w 37. minucie.

zdobytą swojego drugiego gola w tym sezonie. Na 2:0 podwyższył z kolejnej przewagi Polansky, goście jednak w 40. minucie zdolali skutecznie obniżyć - bramkarza Vojtka z kilku kroków pokonał Klimt.

- Korhoň, Polansky, Tomas - Trzyniec, Štefanka, Steber - D. Kvetňak, Petrak, Martynek - Kolsz (28. Stal), Skořepa, Zalesak.

- Ujście nastawiło się na lepszą grę, co kosztowało nas w pierwszej tercji sporo sił. Na szczęście od drugiej odsłony trener „GL” trener Trzyniec Jiří Jůřík.

Lokaty: 1. Cz. Budziejowice 22 pkt., 2. K. Wary 22, 3. Slavia 22, 7. Trzyniec 14, 8. Witkowiec 13 pkt., 9. TRO: Cz. Budziejowice - Trzyniec 13 pkt., JANUSZ BITTMAR

I MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI »ORLIKI 2012« W WARSZAWIE

Z zaolziańskim akcentem

W dobrym świetle zaprezentowali się młodzi zaolziańscy piłkarze z PSP Czeski Cieszyń i Trzyniec I reprezentujący Republikę Czeską w 1. międzynarodowym turnieju „Orliki 2012”, który pod koniec września odbył się w Warszawie.

Reprezentacja Zaolzia w składzie: Łukasz Buba (Trzyniec I), Daniel Chodura (Trzyniec I), Jakub Lipus (Trzyniec I), Tomasz Lačík, Marek Kujawa, Tomasz Glac, Mateusz Kotrla, Mateusz Czudek, Roman Rozbrój, Marek Wania, Adek Saleh (wszyscy PSP Cz. Cieszyń) zdobyła natomiast Puchar PZPN dla drużyny „Fair Play”, zaś Łukasz Buba otrzymał indywidualne wyróżnienie dla najlepszego bramkarza polonijnego.

Organizatorami imprezy był klub piłkarski Targówek oraz fundacja „Semper Polonia” w Warszawie. Oprócz Zaolziańców w turnieju zagrały też młodzieżowe ekipy z Polski, Rosji, Ukrainy i Litwy.

Opiekunem zaolziańskich piłkarzy była Małgorzata Piasecka, nauczycielka wychowania fizycznego w PSP Czeski Cieszyń. W samych superlatywach wyraziła na temat całego turnieju. - Jesteśmy pełni pozytywnej energii - powiedziała „GL” M. Piasecka.



Nasi piłkarze z opiekunką M. Piasecką.

Pod Wyrznicem

O tym, że kadra nauczycielska w naszych polskich szkołach na Zaolziu od zawsze stała na wysokim poziomie, nie trzeba nikogo przekonywać.

nastycznej groził zawaleniem, lekcje wychowania fizycznego były dla mnie prawdziwą rozkoszą.

Chwała wuefistom

Chwała wuefistom, które z przyjemnością wspominam do dziś. I aczkolwiek w legendarnym już gimnazjum orłowskim w zasadzie nigdy nie działały natryski w szatniach do wf-u, a sufit sali gimnastycznej był niski.

Pojutrze Złoty Rajd

Już tylko dwa dni pozostały do kolejnej edycji Złotego Rajdu, wieloletniej rodzinnej imprezy, która na Pasieczkach w Koszarzyskach organizuje trzyniecki Klub Kultury.

Ekipy wystartują w sobotę w godzinach 7.45-9.00 z Wędryni, Bystrzycy i Gródka. Celem będzie ośrodek na Pasieczkach. Startujące w Rajdzie szkoły oceniane będą w dwóch kategoriach - „małoklasówek” oraz pelnoklasowych.

Echa piłkarskiego weekendu w I A klasie

• DZIECMOROWICE - LUTYNIA DOLNA 1:0 (0:0). Bramka: Prokop. W. 300. Pod kominami elektrowni dopisali kibice, derby jednak nie było wielkim piłkarskim widowiskiem.

• WĘDRYNIA - LIBHOST 0:1 (0:0). Bramka: T. Kuc. W. 150. Wędrynianie zagraли bez kontuzjowanego Cymorka i Němčička, co negatywnie przełożyło się na poziom gry w wykonaniu gospodarzy.